№ 68. Wtorek 24. Marca 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. - Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA

na GAZETĘ LWOWSKĄ z DZIENNIKIEM URZĘDOWYM i PRYWATNYM wynosi
od 1. kwietnia do 30. czerwca 1863.

dla miejscowych . . . . 4 zł.
dla zamiejscowych z przesyłką pocztową . . . . . 5 zł. } waluty austr.

Przesyłki *(franco)* odbiera **Kantor Gazety Lwowskiej**, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

Część urzędowa.

(Ofiary na pogorzelców.)

Na wsparcie dotkniętych pożarem mieszkańców miasteczka *Wielkich Mostów* zebrano w powiecie *Dubieckim* w drodze składki 11 zł. 85 c. w. a., i pieniądze te zostały już odesłane przełożonemu powiatu *Wielkich Mostów*.

Wiedeń, 22. marca. Dnia wczorajszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany XII. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 28. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 12. marca 1863, z dozwoleniem zabezpieczenia skredytowanego podatku od wódki za pomocą listów zastawnych i akcyi c. k. uprzywiliowanego banku narodowego - ważne we wszystkich krajach i prowincyach, gdzie opodatkowanie wódki odbywa się podług wyrobu.

Nr. 29. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 16. marca 1863, ważne w Siedmiogrodzie — którem wyjmuje się w Siedmiogrodzie z mocy obowiązującej dekret z 27. lipca 1861, względem wykonywania ustawy z 2go sierpnia 1850.

Nr. 30. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 16. marca 1863, względem przemiany poborczego urzędu celnego pierwszej klasy w Zaule w poborczy urząd celny drugiej klasy.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 23. marca. *(Sprostowanie.)* Dziennik *„St. Petersburger Ztg."* z dnia 12. b. m. podaje znowu wyjętą z *„ruskiego Inwalida"* wiadomość, jakoby „jakaś banda", która się utworzyła w Galicyi w nocy z 28. lutego na 1. marca usiłowała nad Zbriza (?) wkroczyć do gubernii Podolskiej, „ale chłopi", dodaje ten dziennik, „uzbroili się czem kto mógł i odparli natrętów." Możemy zaręczyć z wszelką pewnością, że w całem tem doniesieniu nie ma ani jednego słowa prawdy. Dziwną tylko jest rzeczą, że wspomniony półurzędowy dziennik petersburgski podobne bajki o tem, co się dzieje na granicy galicyjskiej, tak chętnie ogłasza.

Z zachodniej Galicyi odbieramy z dnia 22. b. m. następującą korespondencyę: Korpus Langiewicza, który w ostatnich czasach powszechną uwagę na siebie zwracał, poniósł przynajmniej w jednej swojej części zupełną klęskę, a dyktator znajduje się, jak wiadomo, na terytoryum austryackiem. Zdanie dość usprawiedliwione, że Langiewicz party przeważnemi siłami rosyjskiemi zmuszony był przejść do Galicyi, znajduje wielu przeciwników obnoszących spisaną proklamacyą dyktatora, która ma służyć za dowód, że inne względy spowodowały go przejść do Galicyi. W rzeczonej proklamacyi oświadcza Langiewicz przedewszystkiem, że swój korpus dobrze uorganizowany opuszcza, by na innych punktach powstania czynnie wystąpić. Tego zamiaru nie mógł publicznie wykonać, obawiając się rosyjskich ajentów w szeregach powstańców, dla tego potajemnie się oddalił, by przez terytoryum austryackie nieopoznany udać się w Lubelskie lub w inną stronę. Ta pierwsza część proklamacyi ma służyć za dowód, że Langiewicz z własnego popędu przybył do Galicyi, zwłaszcza gdy, jak dalej powiada, zaraz po zwycięstwie pod *Grochowiskami* potajemnie z obozu się oddalił. Z drugiej części wynika rzecz smutna dla powstania, okazuje się bowiem, że wielka niezgoda wkradła się w szeregi powstańców. Langiewicz bowiem, jak sam opowiada, zaraz po swojem oddaleniu się z obozu, posądzony był o zdradę, co wywołało nieład i zbiegostwo między powstańcami. To oszczerstwo wyszło, według zdania dyktatora, od stronników człowieka ambitnego, którym jak powszechnie mniemają, nikt inny nie jest, jak Mierosławski. Mierosławski bowiem czuł się, jak utrzymują, bardzo pokrzywdzonym, że nie jemu powierzono dyktaturę i dla tego starał się wszelkiemi środkami Langiewicza zdyskredytować, a jeźli można, nawet uprzątnąć. Wyrazy, któremi Langiewicz w swojej proklamacyi miota na swoich przeciwników, obwiniających go o zdradę, pełne są goryczy i nienawiści, którą także jego stronnicy pałają przeciw Mierosławskiemu. Stronnicy bowiem Langiewicza utrzymują, że dyktator w swojej przeprawie do Galicyi przez wielbicieli Mierosławskiego wydany został władzom austryackim. Czyli ta proklamacya, której treść podajemy, rzeczywiście pochodzi od Langiewicza, i ile w niej jest prawdy, tego osądzić nie możemy. Na wszelki sposób zręcznie jest napisaną, osłaniając na pewien czas prawdziwą przyczynę przybycia Langiewicza do Galicyi. Langiewicz zaręcza zresztą na końcu proklamacyi, że złożonej przysięgi nie złamał i nie złamie, gdyż do ostatniego tchnienia podjętą walkę dalej prowadzić będzie. Z tego ustępu wnioskowaćby można, że Langiewicz tę proklamacyę jeszcze przed swojem internowaniem napisał, by ją w swoim czasie dla usprawiedliwienia się i dodania odwagi powstańcom ogłosić. Wzywa w końcu towarzyszów broni do dalszej walki*).

*) „Czas" ogłosił także proklamacyę Langiewicza, ale odmiennej treści. Langiewicz wydał więc może dwie proklamacye, a może jedna jest fałszywa, a może obydwie? (Przyp. Red.)

Wiedeń, 21. marca. *Jeneralna korespondencya austryacka* uzupełniając dawniejsze podanie co do obsadzenia c. k. poselstwa w Petersburgu, dodaje, iż radca legacyi hr. Revertera od dawniejszego czasu na urlopie się znajduje, z tego więc powodu hr. Gwido Thun Hohenstein, obecnie pierwszy sekretarz poselstwa w Hadze, umocowanym do sprawowania interesów tymczasowo mianowany został.

(Nowiny dworu. — Odjazd ks. Metternicha.) Dzisiaj Najjaśniejszy Pan przyjmował w audyencyi kanclerza nadwornego węgierskiego, hr. Forgacha i namiestnika fmp. hr. Palffy. — Jak *Korespondencya autografowana* donosi, Najjaśniejszy Pan ma zamiar zwiedzenia na wiosnę kilka krajów koronnych, Dalmacya zaś będzie celem pierwszej podróży cesarskiej. — Deputacya rady gminnej miasta Wiednia, mając na czele burmistrza, udać się ma do arcyksiążąt, którzy brali udział w karuzelu na korzyść robotników pracy pozbawionych, dla złożenia im należnego dziękczynienia.

Poseł cesarski przy dworze francuskim, książę Ryszard Metternich, miał dziś rano konferencyę z ministrem hr. Rechberg, po południu zaś powrócił na swoję posadę pospiesznym pociągiem zachodniej drogi żelaznej.

Peszt, 17. marca. *(Konferencya sądownicza.)* Wczoraj przed południem zagaił Judex Curiae, hrabia *Apponyi*, posiedzenie konferencyi sądowniczej przemową, która za przyczynę stagnacyi handlowej podaje wprawdzie wady sądownictwa węgierskiego, ale zarazem także stosunki powszechne. Następnie zwrócił się mowca do obecnych znawców z wezwaniem: „ażeby przedłożyli takie daty i okoliczności, któreby usunęły wszelką wątpliwość co do tego, w jakiej rozciągłości istnieje rzeczywiście ów stan, który dał powód do skarg na sądownictwo." Wzywał ich też, ażeby wyrażali się w języku, którym najlepiej władają. Potem co do porządku obrad zalecał pewien tok stopniowy, a mianowicie sądził, że najprzód potrzeba przedstawić sobie dokładnie stan rzeczy i poznać niedogodności, które pociągają za sobą upadek handlu a osobliwie kredytu w tym względzie; drugie pytanie jest: w jakim stopniu wpływają na to stosunki naszego sądownictwa i istniejące w niem wady; a trzeciem nakoniec pytaniem będzie: w jaki sposób możnaby zaradzić temu, biorąc na uwagę wielkość złego i istniejące w naszem prawodawstwie wady. Tego jednak nie należy rozumieć w taki sposób, jakby można zaradzić złemu na przyszłość i przygotowawczo do przyszłego prawodawstwa, lecz natychmiast i doraźnie.

Po tej przemowie hrabiego Apponyi, zabrał głos *Rudolf Fuchs*. Przedstawiał on, że inicyatywę peszteńskiej izby handlowej i przemysłowej co do zmiany ustaw wexlowych można przypisać owej obawie, która w ogóle skutkiem wielkich strat owładnęła kupców, ale w szczególności wpłynęła na to także obawa, jaką uczuwa każdy obywatel kraju, jeźli kredyt jego ojczyzny w obec zagranicy upada lub jest zagrożony i t. d. Następnie wyliczał *Aron Birg* najgłówniejsze wypadki, w których wierzyciele znaczną szkodę ponieśli.

Prezydent sądu wexlowego, *Fogarussy*, żąda zaprowadzenia aresztu osobistego w całej rozciągłości. W mowie, która trwała

przeszło półtora godziny, opisywał mowca niepomyślne w wysokim stopniu stosunki handlowe, zapuszczał się w wyjaśnienie przyczyn, z których wynikły te stosunki, i doszedł w końcu do tego rezultatu, że tylko areszt osobisty może zaradzić złemu. Objaśniał też swoje twierdzenia licznemi przykładami z własnego doświadczenia. Przy końcu swej mowy przytaczał *Fogarassy* ustawy z Tripartitum Verböczego i Macieja Hunyady, podług których przysłuża wierzycielowi prawo do osoby opieszałego dłużnika, tak dalece, że tenże może być zmuszony pracować jako parobek u swego wierzyciela. Zdaniem mowcy należałoby zmodyfikować teraz tę ustawę w taki sposób, że wierzyciel odstępuje swego dłużnika państwu, poczem zarobek dłużnika oddanego do domu roboczego ma iść na korzyść wierzyciela.

Przeciw temu zdaniu przemawiało kilku, między innymi septemwirowie *Zsoldos* i *Lipovniczky*. Ostatni odczytał we wstępie do swojej mowy raport peszteńskiej izby handlowej i przemysłowej z r. 1860, w którym przedstawione jest ówczesne sądownictwo również jako nader niedokładne i wadliwe. W końcu oświadczył się mowca energicznie przeciw wszelkiemu oktrojowaniu.

Odnośnie do uwag Lipovniczkiego względem raportu peszteńskiej izby handlowej i przemysłowej z r. 1860, oświadczył *Kochmeister*, że wprawdzie i wtedy już odzywały się częste skargi na sądownictwo, ale że opłakane stosunki teraźniejsze niedadzą się nawet porównać z ówczesnemi. Popierał on to zdanie swoje licznemi przykładami, i skreślił w ogóle w bardzo posępnych barwach obraz teraźniejszych, nader smutnych stosunków handlowych. W końcu oświadczył mowca, — a za nim także *Fuchs* —, że otrzymali od swoich mocodawców instrukcye, podług których mają w razie przyzwolenia bezwarunkowego aresztu osobistego odstąpić od dawniejszego żądania swego względem zaprowadzenia całego niemieckiego prawa wexlowego.

W końcu zabrał znowu głos prezes hrabia *Apponyi* i oświadczył się również przeciw oktrojowaniu, które mogłoby tylko zaszkodzić kredytowi, a oświadczył się przeciw temu nietylko ze względów stosowności, ale oraz ze stanowiska konstytucyjnego. „Wiadomo — mówił — że mocą tego samego dyplomu, który Węgrom, jeżli nie zupełnie dawniejsze ich prawa konstytucyjne, nadał przynajmniej nadzieję zupełnego przywrócenia tychże, otrzymały także wszystkie części Monarchyi prawo konstytucyjne, i że w nim także względem wszystkich części Monarchyi wyrzeczona została zasada, istniejąca przedtem w Węgrzech tylko, podług której niemogą być ustawy w żaden inny sposób wnoszone, objaśniane i zmieniane, jak tylko za spółdziałaniem prawodawstwa.“ Także i stan kupiecki niemoże pragnąć, ażeby pod firmą jego stało się coś takiego, coby go poróżniło z opinią publiczną kraju. Niestanie się to, czego żądał peszteński stan handlowy w dwóch petycyach; ale przynajmniej coś się zrobi, by zaradzić złemu. A to, co ma być zrobionem, wskazał hrabia temi słowy: „Podaję pod uchwałę szanownej konferencyi: ponieważ dowiodły wnioski, które mają być przedłożone, że z złudnemi wexlami i ugodami dzieją się znaczne nadużycia i istnieje niezaprzeczona demoralizacya, potrzeba obmyśleć środki dla zaradzenia złemu. To jest rezultat dzisiejszej konferencyi, a oprócz tego to, że zaradzenie musi nastąpić, wszelako tylko w granicach ustaw.“ W końcu zaproponował hrabia Apponyi, dla poszczególnienia najsurowszych rozporządzeń, jakie mogą być wydane w granicach ustaw, złożenie mniejszej i ściślejszej konferencyi ze stanu sędziowskiego, (zatem z wykluczeniem uczestniczącego w pierwszej linii stanu handlowego). Zakończył zaś hrabia temi słowy: „Ponieważ pod względem szczegółów uważano za rzecz potrzebną, ażeby przedmiot ten na ściślejszej konferencyi dokładnie był rozważony, tedy możnaby, jeżli szanowna konferencya jest zadowolona tym rezultatem, uważać niniejszą debatę za zamkniętą, jednakże z tym powtórnem zapewnieniem najbliżej w tem interesowanych, że co do owych surowych środków, które uznane zostaną potrzebnemi do uzupełnienia i rozszerzenia rozporządzeń wydanych przez pana kanclerza nadwornego, przedłożę w jak najkrótszym czasie stosowne wnioski Najjaś. Panu.“

Na tem skończyło się posiedzenie o godzinie $2^1/_2$ w południe.

Anglia.

Londyn, 20. marca. *(Posiedzenie izby niższej. — „Times“ o sprawie polskiej. — Różne wiadomości.)*

Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej Henessy zapytywał się ministrów, czyli Rosya zasięgała wiadomości u rządu angielskiego względem polskiego wychodźcy Abicha? Lord Palmerston odrzekł, iż Rosya nie żądała żadnych wyjaśnień, konsul angielski w Warszawie dał je, gdy Abich przytrzymany został z fałszywym angielskim paszportem. Rządowi pod tym względem nic więcej nie wiadomo. Na drugą interpelacyę Henessego, Sir Grey odpowiedział, iż Rosya zwróciła koszta posłanym urzędnikom policyjnym.

Times mówiąc z powodu mowy ministra Billaulta w senacie o ogłoszonych dokumentach francuskich, twierdzi, iż Francya w rzeczy samej Anglii jeno zarzuca, iż pomimo protestacyi przeciwko tyranii rosyjskiej, nie chce prowadzić wojny dla Polski. Nie jest to żadnym zarzutem, Anglia ma słuszne powody, ażeby tak postępować a nie inaczej, i nie może tego zrobić dla Polski, czego nawet dla Włoch nie zrobiła. *Times* wykazuje następnie, iż wszystkie władze we Francyi opierają postępowanie swe na tem samem stanowisku.

Książę Walii, równie jak Królowa, prosili lord mayora londyńskiego o bliższe szczegóły zdarzonych przypadków w czasie ostatnich uroczystych obchodów, ażeby rodzicom, które w nich poszkodowane zostały, przesłać zapomogi, o ile tego potrzeba się okaże.

Francya.

Paryż, 18. marca. *(Rozprawy w senacie.)* Na dzisiejszem posiedzeniu senatu markiz de Larochejaquelin, niegdyś jenerał w służbie rosyjskiej, oświadczył, iż podziela ze wszystkiemi członkami senatu narodowe i religijne sympatye dla Polski, zapatruje się jednak na tę sprawę z innego stanowiska, jak wielu z jego kolegów. Kiedy rzecz idzie o interesa największych narodów na świecie, trzeba wszystkim powiedzieć prawdę bez ogródki. Zdaniem jego rozbiór Polski, zawinili sami Polacy, jako niesforni i trudni do rządzenia. Mowca bada następnie prawa jakie traktaty z roku 1815 Polakom przyznały, i cytuje takowe oddziałami jako dowód, że los ich oddany był na łaskę mocarstw, które Polskę rozebrały. Przechodząc do wypadków obecnych, mowca stara się dowieść ze stanowiska francuskiego, iż Polacy mają instytucye takie, jakie dla nich są właściwe, tego zaprzeczyć nie można. Wychwala Aleksandra II. i jego łagodności; sądzi, iż wiadomości o ostatniej rekrutacyi w Polsce są przesadzone, iż żadne koncesye Polaków nie zadowolą, dodaje następnie, iż dziś już mają więcej wolności jak sami Rosyanie, i kończy oświadczając, iż dosyć rozpatrzyć się w ludziach, którzy stoją na czele powstania, ażeby się przekonać, że tu rzecz nie idzie o sprawę narodową, lecz o ruch rewolucyjny. Takiemu zaś ruchowi Francya sprzyjać nie może. Nowe uregulowanie mapy Europy jest niemożnością, a nawet niebezpieczeństwem. Mowca głosuje za porządkiem dziennym, zostawiając woli cesarskiej to, co zrobić wypada.

Hr. Walewski protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby traktaty z roku 1815 Polakom żadnych praw nie nadawały. Prawa te uznał Aleksander I. w mowie do sejmu polskiego. Również protestuje hr. Walewski przeciwko twierdzeniu, jakoby obecne powstanie było rewolucyjne, nie narodowe.

Następnie zabrał głos książę Napoleon. Na wstępie oświadczył, iż nie miał zamiaru zabierania głosu. Skłoniły go ku temu konkluzye komisyi. Nie może zgodzić się na przejście do porządku dziennego, bo takowe mniej jest korzystnem dla Polski, jak przekazanie do ministeryum. Przekazanie do ministeryum bez tych gwałtownych rozpraw byłoby ustaliło zaufanie senatu w mądrość Cesarza i przekazałoby zagranicy Francyę ściśle z Cesarzem związaną. Co do traktatów z roku 1815, o których kilkakrotnie wspomniano, książę Napoleon sądzi, iż mówić o nich jedynie można dla tego, żeby je przeklinać i pod ich wpływem nie można za dzisiejszego rządu szukać skazówki dla polityki francuskiej. Książę Napoleon nie chce raz jeszcze kreślić obrazu prześladowania Polski od roku 1772, obecne wypadki wystarczą dla usprawiedliwienia oburzenia a zarazem i sympatyi Francyi. Powstanie Polski, które przypisać chcą wpływom rewolucyjnym, było najsprawiedliwsze w obec rekrutacyi, owej rekrutacyi, będącej proskrypcyą w całem znaczeniu według dowolności policyi. Piekielnemi środkami rozdrażniono naród polski, popychając go do powstania. Nie potrzeba było wpływu rewolucyjnego do wywołania powstania. Mowca zapytuje się, czyli rząd cesarski nie powinien uczynić dla Polski to co inne rządy uczyniły. Przechodząc następnie do postawy innych mocarstw, mowca sądzi, iż Rosya, która Anglię z Francyą poróżnić pragnie dla korzyści swej w sprawie wschodniej, zawarła teraz konwencyę z Prusami dla tego, ażeby swe wojsko przeciwko własnym poddanym z niewoli wypuszczonym, użyć mogła. Co zaś dotycze Austryi, postawa jej wprawia księcia Napoleona w zadziwienie, lecz kontent jest z niej. Przypomniawszy jeszcze zdanie Napoleona I. i Napoleona III. o roli Rosyi w Europie, zwraca jeszcze uwagę na to, iż powstanie polskie jest ruchem powszechnym. Ludzie różnego zdania, wszystkich stanów, wszystkich stronnictw, wszyscy aż do samego Arcybiskupa, biorą udział w powstaniu. W obec takiej jednomyślności smutną by było rzeczą, gdyby Polakom jedynie rezygnacyę doradzić można, zawotowanie zaś porządku dziennego obraziłoby narodowe uczucie Francyi. „Okoliczności więcej niż kiedykolwiek sprzyjają, Cesarz jest w całej sile wieku i geniusza swego, powaga nasza za granicą jest wielka, położenie nasze wewnętrzne spoczywa na silnej podstawie, chwila działania nadeszła.“ Książę zamknął mowę swą wyrażając nadzieję, iż senat porządku dziennego nie zawotuje.

P. Billault żądał odroczenie rozpraw na jutro, ażeby rząd odpowiedzieć mógł na wiele rzeczy nierozważnych, które tu wyrzeczono. Rozprawy więc do jutra odroczone zostały.

Włochy.

Turyn, 20. marca. *(Subskrypcye na pożyczkę.)* Dzienniki tutejsze donoszą, iż ponieważ subskrypcya w kraju na pożyczkę doszła do sumy blisko 27 milionów renty, przeto subskrypcya do $^4/_5$ części zredukowaną będzie.

Rzym, 18. marca. *(Nuncyusz apostolski w Wiedniu.)* Ojciec święty zamianował arcybiskupa Ateńskiego, księdza Mariana Falcinelli-Antoniacci, nuncyuszem apostolskim przy Jego c. k. Apostolskiej Mości w Wiedniu.

Królestwo Polskie.

(Różne wiadomości.) Do *Jener. Korresp. austr.* donoszą z Warszawy, iż dotąd tylko pięciu członków rady stanu do dymisyi się podało. Rada stanu składa się zaś z 46 członków, z których 28 stałemi są urzędnikami w służbie rządowej. Arcybiskup Feliński podał się także do dymisyi, lecz podanie swe cofnął na przedstawienie Wielkiego księcia Konstantego.

Z Opatowca schronili się w dn. 18go b. m. prawie wszyscy mieszkańcy na terytoryum austryackie, z obawy starcia się wojsk rosyjskich z powstańcami. Cztery promy przewoziły cały dzień chroniących się wraz z ich majątkiem. Dnia 19. przybyło 40 konnych powstańców na komorę cłową rosyjską naprzeciw Sierosławic leżącą i rekwirowali koni i żywności. Urzędnicy rosyjscy z komory schronili się chwilowo na terytoryum austryackie.

Szwecya.

Sztokholm, 19. marca. *(Rozprawy w radzie państwa.— Przybycie księcia Czartoryjskiego do Sztokholmu.)* Wczoraj były w radzie państwa rozprawy nad sprawą Polski. Wniosek barona Stael-Holstein, ażeby rząd wystąpił czynnie za sprawą Polski, przekazany został osobnej komisyi. Minister br. Manderström mówił bardzo ostrożnie, lecz sympatycznie dla Polski. — Książę Czartoryjski przybył do Sztokholmu i przyjęty był z wielkim zapałem.

Turcya.

Z Mostaru piszą do *Jeneralnej Korespondencyi austryackiej*, iż wszyscy naczelnicy gmin, które insurekcyę podniosły, powołani zostali do Mostaru i tamże przybyli, gdzie ich różnemi podarkami obdzielono. Tylko Łukasz Wukałowicz, którego sposobu myślenia nikt odgadnąć nie może, nie stawił się nie ufając nikomu. Sądzą, iż na wiosnę stanie znow na czele jakiego oddziału powstańców.

Kronika.

(Pożary.) Mamy znów doniesienia o pożarach z czterech obwodów. O północy z 12. na 13. b. m. zgorzał w Załawiu, w obwodzie tarnopolskim, dom folwarczny z przytykającą stajnią i piwnicą. Szkoda ma wynosić do 1500 zł., a przyczyna pożaru niewiadoma.

Podobnież z niewiadomej dotąd przyczyny zgorzała w nocy z 3. na 4. b. m. karczma, położona przy gościńcu między Bystrem i Kołonicami w obwodzie sanockim.

W Teleśnicy, w obwodzie samborskim, pogorzał w nocy z 12. na 13. b. m. włościanin tamtejszy Waśko T., który właśnie tej nocy obchodził swoje wesele. Przez nieostrożność zajęła się ściana przytykająca do pieca, w którym gotowano wieczerzę, i zgorzał dom ze wszystkiemi budynkami gospodarskiemi i z całym zasobem zboża. Szkodę obliczono na 800 zł. w. a.

(Napad zbójecki.) W Chorostkowie, w obwodzie czortkowskim, napadło w nocy z 16. na 17. b. m. sześciu rozbójników dom tamtejszego gr. kat plebana. Włamali się oknem do jego pomieszkania, zranili pałkami samego plebana, jego służącego i strażnika nocnego, który przybył na ratunek, ale z rzeczy zabrali tylko srebrny zegarek. Władzy nie powiodło się dotąd wyśledzić żadnego z tych złoczyńców.

„Globe“ podaje następującą genealogię małżonki księcia Walii: Księżniczka Alexandra duńska urodziła się 1. grudnia 1844 r. Matka jej księżna Ludwika, z domu księżniczka Hesko-Kaselska, urodziła się w 1817 r., ojciec Chrystyan książe Holsztyn Sonderburg Glücksburgski, ur. się w 1818 r. Przodkami jej byli: Wilhelm, książę Holsztyn-Sonderburg-Glücksburgski, urodzony w 1758 roku. Fryderyk Karol, książę Holsztyn-Sonderburg-Beckski, urodzony 1757; Piotr August Fryderyk, takiż książę, ur. 1696; Ludwik Fryderyk, takiż książę, ur. 1654; August Filip, pierwszy książę i założyciel linii Holsztyn-Sonderburg-Beckskiej, ur. 1612; Alexander książe Holsztyn Sonderburgski, ur. 1573; Jan młody I., takiż książę, ur. 1545; Chrystyan III., Król duński i książę Szlezwig-Holsztyński, ur. 1504; Fryderyk I., takiż Król i książę Oldenburgski, ur. 1424, obrany Królem duńskim w 1448, norwegskim w 1450, szwedzkim w 1457, książę Szlezwig-Holsztyński w 1459 r.

(Telegraf Bonellego.) Zastosowanie znanego telegrafu Bonellego w Anglii dało nadzwyczaj pomyślne rezultaty. Ani aparaty Wheatstona, ani Morse'go nie zaspokajają już potrzeby szybkiego podawania depesz, których liczba wzrasta z dniem każdym. W r. 1858 liczba przesłanych we Francyi depesz wynosiła 484.000; w 1859 r. 599.000; w 1860 r. 720.000; w 1861 r. 921.000, a w 1862 r. 1,656.000. Coroczny wzrost zatem dochodzi do 80%. Aparat Morse'go we Francyi przy 5 telegrafistach, 5 aparatach i tyluż drutach podawał przez godzinę na każdej stacyi 100 depesz, po 20 wyrazów zawierających. Aparat Bonellego, jak słychać, może podawać w tymże samym przeciągu czasu trzy razy więcej depesz aniżeli Mors'ego, a przytem obsługiwany być może przez robotników zupełnie nieukształconych. Zasadza on się na tem, że sama depesza oddrukowywa się za pośrednictwem chemicznego działania elektryczności na umyślnie przysposobionym papierze. Tym sposobem na pewnej stacyi prąd elektryczny przechodzi za pośrednictwem zębów grzebienia o pięciu igłach, w postaci ciemnych kropek na papier; jeśli zębami zupełnie takiegoż samego grzebienia, na drugiej stacyi dotykamy się liter depeszy oryginalnej. Niedogodność tego systematu zależy na tem, że niepodobna go używać inaczej, jak przy pięciu drutach. — P. Bonelli oprócz wielu innych ważnych zasług, ma także i tę, że ulepsza wynalazki drugich. Jego elektryczny warsztat tkacki jest, jak wiadomo, wynalazkiem niemieckiego mechanika Gippa, który już przed laty kilku wynalazł podobny aparat elektryczny, oparty na chemicznem działaniu elektryczności. Telegraf chemiczno-elektryczny Bonellego jest podług naszego zdania tylko ulepszeniem aparatu Gippa. Dawniejszy wynaleziony przez Gippa i nader dowcipny aparat do pisma, oddrukowywał około 150 liter na minutę, a zatem 9000 liter na godzinę przy jednym drucie; nowy zaś aparat Bonellego jest w stanie odbić 72.000 liter przy pomocy pięciu drutów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 23. marca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące przeciętne ceny: mec pszenicy (82 ℔) 3zł. 33c.; żyta (78 ℔) 1zł. 64c.; jęczmienia (67 ℔) 1zł. 63c.; owsa (46 ℔) 1zł. 59c.; hreczki 2 zł. 32 c.; kartofli 92 c., — cetnar siana 1zł. 38c., okłotów 74 c.; — sąg drzewa bukowego 10 zł. 75c., sosnowego 9zł. 55c. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

Żółkiew, 19. marca. Ceny przeciętne na targach w Bełzie, Lubaczowie, Magierowie, Rawie, Sokalu i Żółkwi w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

	Miejsce targu:											
	Bełz		Lubaczów		Magierów		Rawa		Sokal		Żółkiew	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	3	30	4	30	2	50	3	45	2	87	3	50
„ żyta . . .	1	50	1	70	1	50	1	60	1	41	2	.
„ jęczmienia .	1	40	1	50	1	40	1	40	1	24	1	60
„ owsa . . .	1	20	1	30	1	20	1	35	1	36	1	40
„ hreczki . .	2	50	1	60	1	50	1	50	1	96	2	30
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	80	.	70	.	60	.	70	.	72	1	.
Cetnar siana . . .	1	60	1	40	1	20	1	15	1	70	1	60
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	35	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	7	46	6	.	6	.	5	40	9	.
„ „ miękkiego	6	.	4	35	3	.	5	.	4	30	6	40
Funt mięsa wołowego	.	14	.	13	.	12	.	13	.	14	.	15
Mas okowity . . .	.	30	.	60	.	45	.	50	.	35	.	48

Najświeższa poczta.

Kraków, 23. marca. *Krakauer Ztg.* donosi: *Langiewicz* przywieziony został dnia 22go rano pod eskortą z Tarnowa do Krakowa, i znajduje się na zamku aż do dalszej wysokiej decyzyi. Jego adjutant panna *Pustowójtow* umieszczona jest osobno. Dowiadujemy się, że wojska rosyjskie ciągną już znowu na wschód, zdaje się przeto, że ich zadanie w Delcie Wisły już spełnione. Jak nam donoszą, należy część powstańców, którzy się tu schronili, (dotychczas jest ich tutaj przeszło 700, tudzież 157 koni, 7 furgonów z bronią i dwie śmigownic) do oddziału Śmiechowskiego. Oddział ten stał dnia 18go b. m. w Gorkach, otrzymał rozkaz wyruszyć do Wiślic, gdzie przybywszy, nie miał jeszcze żadnej wiadomości o odjeździe Langiewicza. Na wiadomość, że dyktator z sztabem udał się do Opatowca, poszedł rzeczony oddział za nim i dowiedział się w Opatowcu, że Langiewicz przeszedł na terytoryum austryackie. Nie mogąc przeprawić się przez Wisłę (wszystkie statki były zajęte, a jeden z 40 powstańcami zatonął), usiłowali dostać się na suchą granicę austryacką, przenocowali dnia 20go w Igołomi i dostali się w końcu, ścigani usilnie przez Rosyan, pod Szczupłami na granicę austryacką. Do dnia wczorajszego było w Krakowie, Tarnowie i Bochni przeszło 1300 powstańców, którzy się tu schronili. — Teraz jeszcze przybywają świeże rozbitki prawie bez broni w najnędzniejszym stanie przez granicę. Opowiadają sami, że wielką nędzę cierpieli i w małych oddziałach w ciągłej byli obawie, żeby ich chłopi nie wydali w ręce wojska rosyjskiego. Utrzymują oni, że sprzyjanie powstaniu ze strony ludu wiejskiego jest po prostu bajką; dowodem tego, że po największej części mieli przy sobie dokładne mapy, na które się jedynie spuście mogli.

Z **Modlinicy** przystawiono przeszłej nocy znowu przeszło 50 powstańców do Krakowa.

W **Sierosławicach** widziano dnia 20. po południu oddział powstańców złożony z około 300 jeźdźców i 1000 piechoty, idący z wielkim pospiechem przez Smielowice, Hebdów i Brzesko słomiane. W tym ostatnim miejscu wypoczęli i o godzinie 10ej w nocy ruszyli dalej ku górom Sto Krzyskim. Na zajutrz przechodziła w tym samym kierunku kolumna rosyjska licząca około 500 kawaleryi i 3000 piechoty w pogoń za powstańcami.

Paryż, 22. marca. *Monitor* dzisiejszy zamieścił list Cesarza do ministra Billaulta treści następującej: „W tej chwili czytałem mowę Twoją. Szczęśliwy jestem, iż znalazłem tak wiernego i tak wymownego tłumacza mojej polityki. Umiałeś pogodzić wyrazy sympatyi dla sprawy drogiej dla Francyi, z względami przynależnemi obcym monarchom. Słowa Twoje zgadzają się ze wszystkiemi myślami mojemi. Odsuwam wszelkie inne tłumaczenie uczuć moich.“

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 23. marca, godz. 3½ po południu. Pod Krzeszowem i Potokiem toczy się bój od dwóch dni. Słychać, że powstańcy zostali odparci. Pod Słobodą i Kwikami pojmały patrole około 20 powstańców partych z tamtej strony. W pobliżu Moszczanicy obozuje po tamtej stronie nad granicą około 300 powstańców.

Rzeszów, 24. marca, godz. 8½ rano. Wiadomości z Leżajska z dnia 22go. Powstańcy pod Czechowskim pobici zupełnie rozprószeni przechodzą tłumnie do Galicyi. Ku Sieniawie przeszło 60, — do Jastrzębicy (powiat Leżajski) 40, — do Golec 120, — do Chwałowic 21. Między nimi także wielu rannych. Dziś mają 132 ludzi i 30 koni przystawić do Rzeszowa.

Petersburg, 22. marca. *Journal de St. Petersbourg* zamieścił rozkaz dzienny ministra wojny, według którego termin do wykształcenia rekrutów ustanowiony jest przy piechocie do trzech a przy jeździe do sześciu miesięcy. W dzisiejszych jednak stosunkach wypada termina te skrócić, a przedewszystkiem zaraz potrzeba rekrutów ćwiczyć w użyciu broni, w ataku, w strzelaniu, w poznaniu sygnałów, w tyralierce i w mustrze w szyku bojowym, tudzież wypada przyspieszyć wyekwipowanie i umundurowanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. marca.

Hotel Georga: PP. Koch Aug., c. k. kapitan. ze Stryja. — Gołaszewski Wład., z Targowiska. — Hr. Komorowski Piotr, z Bilinki. — Łodyński Stan., z Nahorzec.
Hotel europejski: Hr. Starzyński Boj., z Derewni.
Hotel angielski: Udrycki Adolf, z Wielkich Mostów.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. marca.

PP. Löfler Fran., do Krzywczy. — Kuczyński Leon, do Łuchowa. — Br. Błażewski Krzy., do Nowosiółki. — Gross Piotr. do Koniuszek. — Słonecki Edm., do Podhajczyk. — Romański Fran., do Ciemierzyniec. — Szczepański Tad., do Czajkowiec. — Rulikowski Gab. i Wierciński Gust., do Sokala. — Polanowski Stan., do Moszkowa. — Czermiński Stan., do Mieczyszczowa. — Czermiński Jul., do Glińska. — Wiśniewski Hen., do Dobrzan. — Ritterschild Miecz., do Rymanowa. — Koszowski Sew., do Gwoździca.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. marca 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	329.65	+ 2.4	82.8	północny sł.	pochmurno
2. god. po poł.	329.70	+ 5.4	78.4	półn.-zach. „	„
10. god. wiecz.	329.52	+ 4.1	80.1	„ „	„

Kurs lwowski.

Dnia 23. marca.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	37	5	42
Dukat cesarski .	„ „	5	38	5	43
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	24	9	35
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	78	1	80
Talar pruski	„ „	1	69	1	71
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	76	78	77	43
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	80	65	81	30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	33	72	93
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	60	81	35
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	212	50	214	25

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 23. marca	Instytut kupuje zł.	c.	Instytut sprzedaje zł.	c.	Za kupon wypada zł.	c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a. . .	77	—	77	50	—	91⅑
Dawne „ „ 100 „ „	80	85	81	37	—	95⅔

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 23. marca.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.25. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.20; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.— Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 796.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 213.10; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. —. Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 113.30. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.42, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—. Srebro 112.75.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. marca.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% . .	69.—	69.10
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	94.50	94.70
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.—	81.20
od kwiet. do paźd. po 5%	81.20	81.30
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.—	75.10
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.15	75.30
dtto. po 4½%	65.—	65.50
dtto. „ 4%	58.25	58.50
dtto. „ 3%	43.50	43.75
dtto. „ 2½%	37.50	38.50
dtto. „ 1%	14.75	15.—
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	152.75	153.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów . . .	143.—	149.—
Przez. do wyl. z r. 1854	92.50	93.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	94.05	94.15
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	95.25	95.35
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	71.50
„ 4½%	64.50	65.—
„ 4%	57.—	57.50
„ 3½%	50.—	50.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	55.—	55.50
„ 2¼%	49.—	49.50
„ 2%	44.—	44.50
„ 1¾%	38.—	38.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.—	71.50
„ 4½%	64.50	65.—
„ 4%	57.—	57.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi .	87.75	88.25
Wyż. Aust. i Salcb.	83.75	84.25
Czech	86.50	87.—
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.50	88.50
Styryi	88.—	—.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	85.50	87.—
Węgier	74.35	74.90
Obl. ind. po 5proc. za 100 zł. Banatu Tem. . .	72.50	73.—
Kroacyi i Slawonii	73.50	74.25
Galicyi	72.50	72.75
Siedmiogr. i Bukow.	71.75	72.75
Z klauzulą wylos. w r. 1867	69.50	70.50
Lomb. weń. poż. z r. 1859	93.—	93.50
Dług Tyrolu po 5%	71.—	71.50
„ 4%	57.—	57.50
„ 3½%	50.—	50.50
Dług Salcburga „ 3%	44.—	45.—
„ 2½%	37.—	38.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł. . . .	22.—	24.—
„ 2½% „ 100 „ . . .	18.—	20.—
„ 2¼% „ 100 „ . . .	17.—	18.—
„ 2% „ 100 „ . . .	15.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „ . . .	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)	pien.	towar.
Banku narodowego . . .	797.—	799.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	215.80	216.—
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	636.—	637.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1858.—	1860.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	231.—	231.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	151.50	152.—
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k. .	130.75	131.—
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	-
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	269.50	270.50
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	212.75	213.25
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	55.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	115.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	680.—	685.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	198.—	200.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a. .	154.—	155.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k. . . .	438.—	440.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	236.—	238.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	395.—	400.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	395.—	400.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a. . . .	254.—	258.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	163.50	164.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)	pien.	towar
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.90	105.—
10let. „ 1857 po 5%	100.75	101.25
przeznaczone do los. po 5% . .	89.50	89.75
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5% .	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5% . .	89.30	85.50
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	—.—	77.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.75	97.25
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a. . . .	96.75	97.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	89.75	90.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	128.—	128.50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	120.—	121.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.50	—.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	89.—	89.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.50	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	93.—	93.50
Lloyda za 100 zł. . . .	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.—	97.25
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.—	77.50
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w. a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

	pien.	towar (za sztukę.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	136.25	136.40
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	99.25	99.75
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	122.—	122.50
„ „ po 50 zł. m. k.	52.—	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.25	36.75
Esterhazego po 40 zł. m. k.	97.—	98.—
Salma „ 40 „ „	37.0	38.—
Palfiego „ 40 „ „	36.50	37.—
Clarego „ 40 „ „	36.50	37.
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.50	22.—
Waldsteina 20 „	23.50	24.—
Keglevicha 10 „	16.50	16.75

Weksle.

(Na 3 miesiące.)	pien.	towar
Amsterdam za 100 zł. hol	96.50	96.70
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	95.80	96.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	96.—	96.10
Genua za 100 lir. piem. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B. . .	85.30	85.50
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt. . .	113.65	113.75
Lugdun za 100 fr. . . .	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	44.80	44.90
Marsylia za 100 fr. . . .	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	45.—	45.10
Praga za 100 zł. w. a. .	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a .	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a .	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar
Dukaty ces. men. . . .	5.43	5.44
dtto. pełnej wagi . .	5.43	5.44
Korona	15.65	15.70
20frankówka	9.12	9.14
Rosyjski imperyał . . .	9.38	9.40
Talar związkowy . . .	1.69½	1.70
Srebro	113.—	113.25

Kurs korony w c. k. kasach 13zł. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.